Nr. 97 Kraków, sobota 26 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego **36 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Otwarcie Kongresu P. P. S. D.

Pod znakiem Kongresu P. P. S. D.

Kraków, piątek 25 kwietnia.

Dzisiaj, 25 kwietnia **rozpoczyna swe obrady XV Kongres P. P. S. D.** w Krakowie. Znowu w prastarych murach stolicy Małopolski zgromadzają się delegaci klasy pracującej z tej połaci ziem polskich która jak inne krwawą pręgą kordonu odzielona od całości żywego ciała ojczyzny długo żyć musiała odrębnem swem życiem, odrębnemi metodami zmierzać do jedynego celu.

Historyczna konieczność, wtłaczająca tę dzielnicę Polski w obcy organizm, stworzyła odmienne warunki pracy tak dla całego w niej bytującego społeczeństwa jak i dla klasy robotniczej. Klasa robotnicza innych szczęśliwszych, bo zjednoczonych narodów mogła ujednostajnić linie wytyczne swej społecznej polityki, zorganizować swe wysiłki w wielkiej organizacyjnej działalności,i tem samem do pełniejszych dojść rezultatów, podczas kiedy socyalistyczna partya polska, działająca w pętach trzech odmiennych państwowości, musiała z natury rzeczy **uzależniać swe metody od warunków** w jakich jej wolno było istnieć. Uzależniać swe metody, le z **nie odchylać się od wspólnego celu,** przyświecającego jak jedno słońce proletaryatowi wszystkich ziem polskich.

Tak było do obecnej niemal chwili. Dzień dzisiejszy jest wielkim dniem w dziejach socyalizmu polskiego a P. P. S. D. w szczególności. Kongres, który uroczyście otwiera się dzisiaj, **jest pierwszym Sejmem ludowym polskim w niepodległej Rzeczypospolitej** i jako ku takiemu z pełnem zaufaniem zwracają się oczy tych olbrzymich rzesz, które pod znakiem P. P. S. D. **w ciężkich warunkach niewoli trwały i walczyły,** wierząc w ostateczne zwycięstwo. To **zwycięstwo** uśmiecha się dzisiaj z czerwieni naszych sztandarów, **to zwycięstwo dzisiaj bliższe jest,** niż marzyliśmy przed niedawnym czasem i lud pracujący wie, że jeno wyciągnąć mu ręce po nie. Dlatego z pełną godnością i powagą w jawie jasnego dnia wolności narodowej stają reprezentanci ludu dzisiaj, aby śmiało i dumnie sięgnąć po owoce przeszło 30 letnich trudów i ofiar, jakie P. P. S. D. ponosiła, aby zapowiedzieć donośnie, że czas nadszedł, w którym tryumfować musi ideał socyalistyczny, w którym **każdy kto mozoli się w trudzie, musi mieć chleb dla ciała i wolność dla ducha.**

Z dumą spogląda P. P. S. D. na ubiegły okres swej pracy. Zorganizowana, karna, pełna ofiarności i poświęceń dla wielkiego celu, wytworzyła dzięki tym zaletom siłę, **jakiej równej nie znaleźć nigdzie wśród obozów społeczeństwa.** Świadoma dróg, któremi dążyła do dnia dzisiejszego, jasno zdająca sobie sprawę z chwili dziejowej, jaką cały naród przeżywa, nie dająca się złudzić fantastycznym nie do zrealizowania utopiom, bezwzględna w walce z wrogami klasy pracującej i w walce tej gotowa użyć ostatecznych środków — P. P. S. D. rozwinięty swój sztandar wznosi ponad ludem polskim ,jako symbol dalszej walki, jako zapowiedź bliskiego jutra, które rozgore nad dziedzinami, gdzie w mroku i cierpieniu trwali wszyscy wydziedziczeni.

Z serdecznem uczuciem w dniu otwarcia naszego kongresu zwracamy się dzisiaj **do braci naszych, drogich gości** z byłego zaboru rosyjskiego, znajdujących się obecnie w murach naszego miasta, do tych niezłomnych bojowników za wspólną sprawę, godną olbrzymich ofiar krwi ,jakie P. P. S. przez szereg lat na ołtarzu Idei składała, zwracamy się z tem głębszem, tem radośniejszem uczuciem, bo wierzymy, że godzina już bliska, w której **zjednoczeni i tą jednością spotężniali** pójdziemy razem do boju, czekającego nas jeszcze. Wierzymy, że chwilowe rozbieżności rozwieją się jak cienie w promieniach umiłowania **wspólnej sprawy** i tą wiarą skrzepieni wznosimy okrzyk, który niech rozlegnie się jak zew bojowy:

Niech żyje niepodległa Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Zjednoczona Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje wolny i szczęśliwy Lud Polski!

Niech żyje międzynarodowe Braterstwo!

Rozbicie ententy?

Kwestya adryatycka należała od początku do najtrudniejszych i najdrażliwszych, z jakiemi konferencya paryska miała do czynienia. Sprawa ta już w czasie wojny była powodem silnych tarć w łonie koalicyi, obecnie zaś weszła w stadyum niezmiernie ostrego przesilenia.

Bezwzględne panowanie nad Adryatykiem tem „mare nostro" według frazeologii włoskiego imperalizmu, było hasłem, w imię którego Włochy zerwały sojusz z mocarstwami centralnemi i przyłączyły się do koalicyi. Ich aspiracye usankcyonował układ londyński, zawarty z Anglią, Francyą i Rosyą w kwietniu 1915. Na mocy jego Włochy miały otrzymać prawie całe pobrzeże b. monarchii **austro-węgierskiej,** a więc Gorycyę i Gradyskę, **Tryest, Istryę** i większą część Dalmacyi. Tylko wybrzeże chorwackie z Rieką miało przypaść poł. Słowianom.

W chwili zawierania paktu londyńskiego entente nie brała w rachubę zwycięstwa tak druzgocącego, jakie w rzeczywistości odniosła, w szczególności nie liczyła na zupełne zniszczenie monarchii habsburskiej. Bezprzykładny tryumf wojskowy spotęgował niesłychanie apetyty włoskiego nacyonalizmu. Na konferencyi paryskiej delegacya włoska zażądała w sposób kategoryczny nietylko terytoryów przyznanych w traktacie londyńskim, lecz także Rieki.

Z pośród wielkich mocarstw ententy Anglia i Francya popierały na ogół Włochy. Zachodzi tylko wątpliwość, o ile to poparcie było stanowcze i szczere. Natomiast poł. Słowianie znaleźli gorącego orędownika w prezydencie Stanów Zjednoczonych. Anglia i Francya próbowały pośredniczyć ale bezskutecznie. Sprawa stanęła w końcu na ostrzu miecza. Delegacya włoska zażądała formalnego przyznania Rieki Włochom jeszcze przed przedłożeniem Niemcom warunków pokoju, w przeciwnym razie zagrozili opuszczeniem konferencyi paryskiej. W odpowiedzi na to prezydent Wilson zgłosił oświadczenie, w którem wyłuszcza, dlaczego nie może zgodzić się na przyznanie Rieki Włochom.

Pokój — powiada prezydent, który ma być teraz zawarty z Niemcami, polega na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Podobne zasady muszą być zastosowane względem obszarów, które dotychczas należały do monarchii austro-węgierskiej. Jeżeli w danym wypadku zasady te mają znaleść zastosowanie, w takim razie Rieka ma służyć jako brama importu i eksportu nie Włochom, lecz krajom, położonym na północ i północny wschód od niej, a mianowicie Polsce, Węgrom, Czechom, Rumunom i nowemu ugrupowanemu jugosłowiańskiemu. Przyznać Riekę Włochom, znaczyłoby to stworzyć nastrój, wobec jakiego nie śmielibyśmy pozostać obojętnymi. Pozostawienie wspomnianego portu w ręku mocarstwa, w którego skład wyżej wspomniane kraje nie wchodzą, nie byłoby wcale poparciem komercyalnego i przemysłowego życia tychże krajów, dla których port w Riece ma być umożliwieniem dostępu do morza Śródziemnego. Z tego powodu przy podpisywaniu traktatu londyńskiego absolutnie nie myślano o Riece, lecz przyznawano ją ostatecznie Chorwatom. Prezydent przedstawia, że traktat z roku 1915 przydzielił pewne punkta na wybrzeżu dalmatyńskiem Włochom, aby ich bronił przed Austro-Węgrami. Ponieważ teraz Austro-Węgry nie istnieją już, wyraża prezydent Wilson przekonanie, że Włochy zgodzą się na takie uregulowanie interesów, które gwarantują absolutny pokój.

Motywy przytoczone przez prezydenta Wilsona są najzupełniej przekonywujące. Dla poł. Słowiańszczyzny pozbawionej Tryestu posiadanie Rieki jest kwestyą życia albo śmierci. Rieka włoska oznacza dla poł. Słowian niewolę gospodarczą a za nią i polityczną. Rieka jest dla poł. Słowian tem, czem Gdańsk dla Polski. Analogia obu tych spraw idzie jeszcze dalej. Rieka jest w większości zamieszkana przez Włochów, podobnie jak Gdańsk przez Niemców. Oba te miasta są jednak otoczone przez obcy obszar etniczny ,dla którego stanowią jedyne ujście gospodarcze, jedyne okno na morze i na Europę.

Argumenty włoskie przedstawione np. w dzisiejszym „Czasie" mogą mieć walor jedynie z punktu widzenia imperyalizmu. Włosi obawiają się i słusznie konkurencyi poł. słowiańskiej Rieki dla włoskiego Tryestu, który odcięty od swego „hinterlandu" jest skazany na zamarcie gospodarcze. Ale jedyny wniosek wypływa stąd, że także Tryest należałoby przyznać poł. Słowianom. Gwoli pomyślności jednego miasta nie wolno przecież poświęcać bytu gospodarczego narodu kilkunastomilionowego.

Ze względów strategicznych posiadanie wschodniego wybrzeża adryatyckiego, zwłaszcza dalmatyńskiego byłoby niewątpliwie dla Włochów **pożądane.** Ale z tych samych względów posiadanie tych obszarów jest dla poł. Słowian **koniecznością życiową.** Gdy się przytem zważy, że chodzi tu o ziemie etnograficznie poł. słowiańskie, w których ludność włoska stanowi tylko znikomy odsetek (w Dalmacyi 3%), to najelementarniejsze poczucie sprawiedliwości dyktowało prezydentowi Stanów Zjednoczonych jego decyzyę.

Dla ententy, dla wszystkich przyjaciół pokoju, dla Polski, kompromisowe załatwienie sporu pomiędzy Włochami a poł. Słowiańszczyzną jest w najwyższym stopniu pożądane. Ale kompromis ten może polegać jedynie na ustępstwie ze strony Włoch, na uznaniu słusznych postulatów poł. słowiańskich. Rozumieją to niektórzy politycy włoscy, umiejący dalej patrzeć w przyszłość, przedewszystkiem wódz reformistycznych socyalistów Bissolatti, w czasie wojny jeden z najwybitniejszych członków gabinetów Bosellego i Orlanda. Bissolatti nie mogąc przeforsować polityki ugody z poł. Słowianami, ustąpił z rządu w styczniu b. r. i zwalcza obecnie z całą energią imperyalistyczną i nacyonalistyczną politykę Orlanda i Sonnina.

Na razie jednak ci ostatni nadają ton polityce włoskiej. W odpowiedzi na powyższą deklaracyę Wilsona przedstawiciele Włoch postanowili opuścić Paryż i mieli już wczoraj wyjechać. **Urzeczywistnienie tej groźby oznaczałoby ni mniej ni więcej tylko zerwanie konferencyi pokojowej i zarazem koniec ententy.**

Włosi zapowiadają otwarcie, że w tym wypadku zawrą pokój odrębny z tymi z dotychczasowych wrogów, z którymi to będzie możliwe, swych pretensyi zaś na Adryatyku będą bronić z orężem w ręku. Ich stanowisko jest o tyle mocne, że są w posiadaniu faktycznem wszystkich spornych terytoryów.

Z drugiej jednak strony Ameryka rozporządza nadzwyczaj silnymi środkami presyi wobec Włoch. Te ostatnie nie mogą się obejść bez dowozu amerykańskich środków żywności i surowców. Wstrzymanie tego dowozu równa-

łoby się katastrofie gospodarczej na modłę rosyjską.

Jeżeli w ostatniej chwili nie znajdzie się droga do zgody, rozbicie koalicyi stanie się faktem. Konsekwencye jego byłyby wręcz nieobliczalne. Cała konstelacya międzynarodowa uległaby zupełnemu przewrotowi. Dla państw pobitych, przedewszystkiem Niemiec i Rosyi, otwarłyby się zgoła niespodziewane widoki. Dla Polski zaś wynikłoby stąd niesłychane niebezpieczeństwo.

Z frontów.

Galicya wschodnia: Ukraińcy bombardują Lwów od strony północnej, jedynej, w której się jeszcze utrzymują. **Używają oni pocisków gazowych.** W nocy z wtorku na środę **wskutek gazów,** powstałych **z tych pocisków, zginęło 10 osób,** z miasta i okolicy przywieziono do szpitala powszechnego 8 osób rannych. Wczoraj Ukraińcy ostrzeliwali od północy **Zboiska i Podlemeze.**

W czwartek odbył się we Lwowie uroczysty pogrzeb 15 bohaterskich obrońców Lwowa, poległych w niedzielę w czasie zwycięskiego natarcia na pozycye ukraińskie. Straty Ukraińców są wielkie, całe rowy są pełne poległych.

Od 24 b. m. **uruchomiono pociągi pospieszne między Lwowem a Przemyślem.** Naprawa elektrowni lwowskiej potrwa około 3 tygodni.

Litwa i Białoruś: W Wilnie panuje spokój. **Wojska nasze oczyszczają okolice z rozproszonych i zdezorganizowanych resztek oddziałów bolszewickich. Wojska bolszewickie,** które stały **na zachód od Wilna, cofają się w nieładzie na północ** w stronę Wiłkomierza.

Przy zajęciu Wilna ruch kolejowy nie ustał ani na chwilę. Ludność miasta, bez względu na narodowość, witała wojska polskie z zapałem. Ludność żydowska Słonima przysłała wojsku polskiemu adres dziękczynny za wyswobodzenie jej z pod jarzma bolszewickiego.

Otwarto połączenie telefoniczne między Warszawą a Wilnem dla rozmów urzędowych. Pierwszy rozmawiał gen. Haller z naczelnikiem państwa Piłsudskim.

Wielkopolska: Niemieckie patrole atakują nasze pozycye wzdłuż całego frontu. **Silny atak niemiecki na Rzęsno odparto.**

Z Polski i zagranicy.

Z DOLI WOJSK POLSKICH W ODESSIE.

„Z Odessy donoszą, że przy wymarszu oddziałów wojsk gen. Żeligowskiego z miasta, urządzono zasadzkę na żołnierzy, należących do oddziałów pułkownika Barty, który zginął od zdradzieckiego strzału.

KOALICYA WKRACZA NA WĘGRY

Komisarz dla spraw zagranicznych Bela Kun powiedział w ostatniem swem przemówieniu na publicznem zgromadzeniu, że **wojska węgierskie musiały cofnąć się przed przewagą wojsk rumuńskich. Miejscowość Memamesti padła i wojska rumuńskie stoją przed bramami Wielkiego Waraździnu.** Według Beli Kuna, położenie tak się przedstawia, że **ententa atakuje Węgry całą siłą;** wobec tego należy stawić zacięty opór i jak jeden mąż pójść na front bojowy. Postanowiono, aby połowa robotników wyruszyła natychmiast na front.

Francya otrzymała podobno mandat do interwencyi wojskowej na Węgrzech.

Wojska znajdują się już w marszu na Węgry.

ZABURZENIA W NIEMCZECH.

Zamieszki w Niemczech nie ustają. Ponieważ wiadomości nadchodzą w urywanych depeszach, trudno przedstawić sobie dokładny obraz tego, co się w Niemczech dzieje. **W Hamburgu, Altonie i Wandsbeku** ogłoszono **stan oblężenia. Augsburg** znajduje się **w ręku wojsk rządowych.** Rady robotnicze i Spartakowców rozbrojono. **Wojska rządowe rozpoczęły** również **akcyę przeciw Monachium.** Ich patrole w sobotę **uwięziły Rejchardta, ministra wojny czerwonej armii.** W akcyi przeciw Monachium wezmą udział wojska bawarskie, wirtemberskie i pruskie.

Gdańsk czy kanał kiloński?

II.

Pierwszą taką drogą jest kanał gotlandzki (Goeta-Kanal); przepoławiający Szwecyę południową od wschodu do zachodu, między miasteczkiem Soederkoeping a miastem Goeteborg. Kanał ten, prowadzący poprzez malowniczą krainę jezior i skał — to arcydzieło techniki nowoczesnej; zwiedzanie jego gorąco polecać należy każdemu doświadczonemu turyście, dla którego nerwów Alpy i Tatry już nic wstrząsającego nie mają. Kanał ten pokonuje nierówności terenu zapomocą szeregów śluz, niby olbrzymie schody piętrzących się jedne ponad drugiemi; przytem, jak na tramwaju jednotorowym, w niektórych tylko miejscach okręt jadący na zachód może wyminąć drugi okręt jadący na wschód. Długość kanału wynosi 420 kilometrów; jazda trwa półtrzecia dnia, a zatem szybkość jazdy wynosi 7 km na godzinę, czyli zaledwie przewyższa szybkość dobrego piechura. Kanał jest oczywiście płytki (4 m), więc korzystać z niego mogą tylko małe okręty. Aby zaś dotrzeć do wschodniego końca kanału koło Soederkoeping, okręt z Gdańska wypływający przebyć musi 450 km otwartego morza, przyczem nie może ominąć dużych przestrzeni o głębokości 70 m i więcej. Jestto więc podróż, do której potrzeba okrętów o sporych rozmiarach, na ogół znacznie większych i głębiej się zanurzających niż te, które mogą się przecisnąć przez kanał śluzowy o tylko czterech metrach głębokości. Z reguły więc okręt, przybyły do Soederkoeping prosto z Gdańska, nie mógłby wjechać na kanał, tylko trzebaby towary z niego przeładować na mniejszy okręt, zdolny tylko do żeglugi rzecznej albo przybrzeżnej. Ale gdyby się nawet trafił okręt handlowy wyjątkowej jakiejś konstrukcyi, przydatny i na głębokiej wodzie i na płytkiej, i gdyby okręt ten szczęśliwie dotarł z Gdańska przez Soederkoeping do Goeteborgu, to i wtedy jeszcze nie kończyłyby się trudności. Wszak Goeteborg nie leży jeszcze nad otwartem morzem Niemieckiem; leży dopiero nad Kattegat, ową osławioną odnogą morską, która południową Szwecyę dzieli od Danii północnej. To Kattegat zawiera w sobie taką dobraną kolekcyę trudności żeglarskich, że niewiadomo, którędy niem płynąć. Blisko skalistego wybrzeża szwedzk. jest dość głębokie, ale tam sterczą liczne skały, a co gorsza, pod złudną powierzchnią morza kryją się liczne rafy niewidzialne; blizko niskiego wybrzeża duńskiego z płytkiej wody sterczą i głazy i piaski; pośrodku są wyspy, a między niemi mielizny rozległe. A gdy okręt już minął wszystkie te groźne zasadzki i koło przylądku Skagens Horn wypłynął na szeroką odnogę morską Skager Rak, dzielącą Danię od Norwegii, to i wtenczas jeszcze zgoła nie jest bezpieczny. Czasami jazda udaje się gładko, ale często szaleją wściekłe burze, które wyrzucają okręty na niegościnny, mieliznami opasany „żelazny brzeg" duński, wpierają je do szeroko otwartej a płytkiej „zatoki nieszczęść", albo rozbijają je o „cmentarz okrętów", takie bowiem tragiczne miano nosi przylądek Skagens Horn. A przytem wszystkiem jestto droga okrężna. Żeglarz jadący z Gdańska do Londynu czy Antwerpii tą drogą, zamiast przez kanał kiloński, dołożyłby jakie trzysta kilometrów drogi i przeszło trzy dni czasu. A więc karkołomna sztuka przebycia otwartego Bałtyku na okręcie tak małym i płytkim, żeby mógł wjechać na kanał gotlandzki, o ileby się wogóle udała, nie opłaciłaby się.

G.

Otwarcie XV. Kongresu P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

Dzisiaj, 25 bm. w sali Rady m. rozpoczął obrady 15-ty Kongres P. P. S. D. Galicyi i Śląska. Zebranych w liczbie kilkuset delegatów powitał Chór robotniczy pod batutą prof. Ludwiga. Tow. **Englisz** w wstępnem przemówieniu wskazał na ważność obecnego kongresu, poczem zaproponował w imieniu Komitetu wykonawczego wybór prezydyum: **tt.: Englisza, Hausnera i Regera (prezydyum), Czapińskiego, Kuryłowicza, Mozanowską i Kłuszyńską (sekretarze).** Po krótkiej dyskusyi **w sprawie regulaminu głosowania** wybrano **komisyę mandatową,** do której weszli tt.: Klemensiewicz i Rosenzweig z Krakowa, Krysztowski ze Lwowa, Sembol ze Śląska, Froehlich z N. Sącza i Teluk z Przemyśla.

Kongres powitał poseł tow. **Malinowski** (b. Królestwo), zapowiadając konieczność zwycięstwa socyalizmu w zjednoczonej Polsce. Tow. **Biniszkiewicz** (Górny Śląsk) wita kongres w imieniu ludu wielkopolskiego, górnośląskiego przedewszystkiem. Lud ten pragnie wyzwolenia z pod jarzma niemieckiego, by złączony z całą Polską, mógł iść do walki o zwycięstwo swych ideałów. Delegat przybył sam, by nie narażać przy przekradaniu się przez kordon niemiecki wszystkich naraz kierowników ruchu socyalistycznego.

Po dyskusyi **przyjęto następujący porządek dzienny:**

1. **Otwarcie i ukonstytuowanie się Zjazdu.**
2. **Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego** (tow. dr Müller) — **sejmowe** (poseł tow. Czapiński).
3. **Sprawa Zjednoczenia P. P. S. byłego zaboru rosyjskiego i byłego zaboru pruskiego i P. P. S. D. Galicyi i Śląska** (poseł tow. Daszyński).
4. **Program partyi** (poseł tow. Daszyński).
5. **Statut organizacyjny** (poseł tow. dr Marek).
6. **Prasa** (wniesiony w czasie dyskusyi).
7. **Wnioski.**

Sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego rozpoczął tow. dr **Müller.** Posiedzenie trwa.

LUDU ROBOCZY KRAKOWA!

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI!

W niedzielę dnia 27 kwietnia 1919 roku o godzinie 10 rano odbędzie się **na boisku „Sokoła"** (w razie deszczu w sali „Sokoła") przy ul. Wolskiej

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Zadania klasy robotniczej w dobie obecnej
2) 1. Maj 1919 r.

Na Zgromadzeniu przemawiać będą nasi drodzy goście delegaci ze wszystkich stron Polski, na Zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Lud Krakowski postawą swoją pełną godności i powagi przyczyni się do serdecznego przyjęcia delegatów całej robotniczej Polski w murach Krakowa.

Towarzysze i Towarzyszki!

W Wasze ręce składamy w niedzielę czuwanie nad porządkiem i powagą zgromadzenia.

Krakowska Rada Robotnicza
Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej.

KRONIKA.

RADA PRZYBOCZNA GEN. DEL. DRA GAŁECKIEGO odbyła onegdaj pierwsze posiedzenie. Na posiedzeniu omawiano i uchwalono szereg wniosków, odnoszących się do spraw tej wagi i aktualności jak przeprowadzenie wyboru do rad gminnych i zmiany ustroju gminnego, sprawę aprowizacyi, sprawę dalszej wypłaty zasiłków wojskowych, odbudowy technicznej i rolnictwa, niedomagania administracyi etc. Uchwalone wnioski zostały bądź to już załatwione we własnym zakresie działania Gen. Del., jak np. sprawa dalszej wypłaty zasiłków wojskowych, bądź też przedłożone do decyzyi Rządu Warszawskiego. Następne posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się w najbliższą sobotę.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE ZE LWOWEM. Począwszy od dnia 24 kwietnia b. r. zaprowadza się między Lwowem a Przemyślem pociągi pospieszne Nr. 2 i Nr. 101. Pociąg Nr. 2 wyjeżdża ze Lwowa o godz. 12.5 popoł., pociąg Nr. 101 przybywa do Lwowa o godz. 5.55 popoł.

XV. Kongres P. P. S.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Czwarty punkt porządku dziennego: „sprawozdanie z działalności politycznej Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S." referował tow. **Ziemięcki.**

Sprawozdanie obejmuje okres od czasu XIV. Zjazdu. Działalność kierownictwa partyi **szła w dwóch kierunkach:** walki z okupantami i niedopuszczenia do utrwalenia się reakcyi w Polsce.

W okresie panowania okupacyi dyrektywa C. K. R. szła w kierunku **bezwzględnej zbrojnej walki z okupantami.** Przy ostatnim akcie tej walki, rozbrojenia okupantów dokonała przeważnie Polska Organizacya Wojskowa, która wykazała nadzwyczajną energię. W działaniach tych zaznaczała się całkowita odrębność akcyi P. P. S.

Walka, **przeciw próbom utrwalania rządów reakcyi** prowadzoną była, aż do momentu obalania Rady regencyjnej. Po wyparciu okupantów z Polski — nastąpił okres tworzenia się Polskiej Republiki demokratycznej. Dzieła tego nie mogła dokonać P. P. S. sama, musiała tedy oprzeć się o pewne siły, stojące poza P. P. S., gdyż na dokonanie przewrotu samodzielnie, siły proletaryatu były wówczas za słabe. Dzięki oparciu o wojsko, wierne Piłsudskiemu, i oparciu się o żywioły ludowe powstał

fakt utworzenia Rządu Ludowego.

C. K. R., biorąc udział w rządzie ,zdawał sobie jasno sprawę, że jest on dziełem kompromisowem którego celem głównym było zabezpieczenie niepodległego bytu, złączenie Polski i utrwalenie ustroju demokratycznego. Głębszych reform nie mógł przeprowadzić nie mając ku temu sił; zadania jednak, które sobie nakreślił — wypełnił.

Był to moment wielkiej konsternacyi reakcyi i moment ten trzeba było wykorzystać, ująć władzę i utrwalić demokracyę w Polsce.

Naturalnie, że z punktu widzenia socyalistycznego było to niedostatecznem. Głębokich przemian społecznych nie można było dokonać z powodu nieprzygotowania mas proletaryatu. Niedojrzałość mas pracujących uwydatniła się przy wyborach, z których wyszła większość reakcyjna, jakkolwiek ordynacya wyborcza zabezpieczała większość klasie pracującej. I dziś jesteśmy pod grozą wmocnienia się reakcyi w Sejmie, przez wybory w Poznańskiem.

Ucisk narodowościowy w niektórych dzielnicach Polski zaciemniał walkę klasową, zaś w zaborze rosyjskim brak terenu doświadczalnego, jakim jest parlament uniemożliwiał demaskowanie burżuazyi, która demagogiczną swą działalnością w społeczeństwie maskowała swe wrogie, klasowe oblicze. Dziś **Sejm umożliwia nam demaskowanie burżuazyi** jako wroga klasy robotniczej i przyśpiesza uświadomienie klasowe proletaryatu.

Postęp w tym kierunku daje się już zauważyć przy wyborach do rad gminnych, do których partya socyalistyczna zyskuje coraz więcej mandatów, a zdobywanie pewnych placówek samorządnych umożliwia klasie rob. pracę twórczą.

Sejm nie jest jednak w wyłącznem posiadaniu reakcyi; brak jednolitej większości, chwiejność grup sejmowych jest przyczyną, że reakcya nie może opanować rządów i stosować system walki bezwzględnej z klasą robotniczą. Sytuacya w Sejmie jest przejściową i nie może być stałem oparciem się dla Polski.

Dlatego zwrócić się należy do mas o poparcie. Dążyć musimy do socyalizmu, a używając Sejmu dla zdemaskowania obłudnej polityki klas posiadających — przygotowywać się mamy do nowych wysiłków i czynów i do utworzenia rządów, których celem będzie realizacya ustroju socyalistycznego.

Trudność jednak sprawia w tej akcyi **rozbicie wśród proletaryatu,** a szczególnie powoduje ją odłam komunistów.

Wreszcie mowca **krytykuje kierunek w partyi, który uważał za rzecz możliwą współdziałanie z komunistami** w Radach deleg. rob. **Tendencya ta w partyi nie da się utrzymać** i utrudnia zdecydowaną politykę P. P. S. w Radach delegatów rob., politykę, mającą na celu opanowanie Rad. Celem naszym jest

socyalizm w ramach niepodległego, demokratycznego państwa narodowego,

podczas gdy komuniści na odmiennem stoją stanowisku.

Z tych względów dwa kierunki w partyi są niemożliwe.

C. K. R. składa sprawozdanie ze swej działalności. Rzeczą kongresu jest osądzić, **czy ma być zachowaną nadal ciągłość tej polityki,** czy też ma się zmienić.

Walki o niepodległość nie uważamy za ukończoną. Bytowi Polski zagrażają siły zewnętrzne. Bronić się musimy także **przeciw** imperializmowi rosyjskiemu, zdążającemu do urządzenia Polski na modłę bolszewicką. **Dążenia** te bezwzględnie potępić musimy, **i walka o zabezpieczenie niepodległości musi być dalej prowadzona.** Prawda, istnieją i u nas u pewnych grup tendencye zaborcze, którym przeciwstawienie się nie przeszkadza walce o niepodległość Polski. Są i z prawicy dążenia do uzależnienia Polski od zewnętrznych czynników obcych.

Przeciw tym tendencyom z prawicy czy też z lewicy należy bezwzględnie wystąpić.

Działalność bolszewików zmierza do urządzenia Polski na wzór rosyjski. Działają oni ze szkodą dla niepodległości Polski, chcąc stosować rosyjskie metody propagandy i walki nawet na gruncie ekonomicznym. Dlatego niepodległość Polski jest przez nich zagrożona a porozumienie z nimi niemożliwe.

C. K. R. stanął na stanowisku republiki socyalistycznej. Rząd musi oprzeć się o proletaryat miast i wsi i zadaniem jego będzie utrwalanie socyalizmu.

Hasłem naszem dziś: **Wolna niepodległa republika socyalistyczna polska.**

Wypadki historyczne, zrewolucyonizowanie mas wskazują, że cel ten, dotąd daleki, **staje** się dziś zadaniem polityki realnej. **Wszystkie** czynniki muszą być wyzyskane w tym kierunku Sejm, Rady del. rob., Kooperacye i wszystkie instytucye społeczne i polityczne.

Mowca przedłożył następującą

REZOLUCYĘ:

XV Zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdania polityczne Centralnego Komitetu Robotniczego i stwierdza, że w wyniku przeżywanego obecnie okresu historycznego nastąpić winna socyalistyczna przebudowa współczesnych społeczeństw, że zatym celem P. P. S. musi być urzeczywistnienie całkowite niepodległej, zjednoczonej Polskiej rzeczypospolitej socyalistycznej. Zjazd uważa, iż polityka P. P. S. winna dążyć do utworzenia w drodze rewolucyjnej walki klasowej socyalistycznego rządu klasy robotniczej miast i wsi, zdolnego do prowadzenia zdecydowanej polityki socyalistycznej.

Zadaniem takiego rządu będzie wcielenie w życie zasad demokracyi politycznej i społecznej, złamanie oporu klasowych wrogów ludu pracującego i dźwignięcie podwalin ustroju socyalistycznego.

Posiedzenie popołudniowe zajęła dyskusya nad sprawozdaniem i rezolucyą przedłożoną przez referenta C. K. R.

Dyskusya przybierała chwilami charakter burzliwy, namiętny. Radykalna grupa występywała dość silnie przeciw C. K. R. i rezolucyi, przedłożonej przez tow. Ziemięckiego przeciwstawiając i forsując swą rezolucyę do uchwalenia. Przemawiało kilkunastu delegatów między innymi tt. Perl, Malinowski, Zaręba, Kwapiński, Dreszer, Żarski, Rżewski, Stańczyk i w. innych.

Po przemówieniu referenta **Kongres uchwalił rezolucyę przedłożoną przez C. K. R.**

Rada m. Krakowa.

(Posiedzenie 24. kwietnia).

Przed porządkiem dziennym klub **socyalistyczny** zgłosił szereg interpelacyi, między **innemi w sprawie ostatnich kradzieży w kasie miejskiej i gazowni,**

Po przystąpieniu do porządku dziennego wiceprz. Sare przedstawił szereg wniosków.

General austryacki o Legionach.

Wpadł nam trafem pomyślnym do rąk brulion relacyi o Legionach, naszpikowanej cechami donosu — jednego z niezliczonych Kirchbachów, którzy „zdobili" armię austro-węgierską.

Dokument ten zieje nieprzyjaźnią do Legionów. Ma na celu chęć skrępowania ich w zarodku niemal.

W imię obrazonej lojalności austryackiej, która dostrzega ich żywą, a wyłączną barwę polską, ich przeciwstawność czarno-żółtości; w imię pychy, która tem łacniej wyczuwa, iż ta polska formacya nie skłania czoła przed „geniuszem" c. i k. armii, lecz owszem, akcentując swoją polskość w każdem zetknięciu się z przedstawicielami tej armii, daje im do poznania, że nie jest żadną ich odroślą ochotniczą, że ma swoje cele, a ich za obcych uważa.

A że ci obcy usiłują jej uczucia szpiegować, jej ideały nieuznawaniem deptać — ma dla nich w duchu coś więcej, niż obcość; ma dla nich gniew i — wzgardę. Wzgardę, jako w dodatku dla armii lichej, bo z pod lichego kierownictwa wyrosłej — i bezideowej. A im lichszej — tem bardziej w swych sferach oficerskich wyniosłej, tem bardziej prowokującej „dyletantów" „młokosów" legionowych.

Próchnem rozpadła się ta c. i k. armia, a z drobnej latorośli legionowej wyrosło wojsko — bitnością swoją imponujące.

Pomimo wszelkich szykan i wszelkich Szigetów..

Jak złośliwy głos zza grobu brzmią dziś uwagi Kirchbacha. Każda jego obelga pod adresem Legionów — to dowód, że ten początkujący żołnierz pilnie strzegł honoru polskiego i nie lękał się narażać austryackim potentatom.

Oto treść raportu:

C. i k. Komenda I. korp. Reserwat. Nr. 546.

Do C. i k. Komendy I. operującej armii.

w . . . .

Zwoleń, 19 października 1914.

Do I. korpusu przydzielony I. legion polski. Komenda korpusu prosiła w sprawozdaniu reserwat Nr. 382 o wyjaśnienie stosunku „oficerów" i żołnierzy polskiego legionu.

Rozporządzeniem K Nr 185/756 komendy I operującej armii (ogłoszonem odprawą z 5. X. 1914) zostały ogłoszone postanowienia o stanowisku (Rangstellung) i odznakach rang przynależnych do polskiego legionu.

Przy całem wojskowem posłuszeństwie czuję się zobowiązanym zameldować c. i k. Naczelnej Komendzie Armii, że te postanowienia pociągają za sobą obrazę każdego poszczególnego oficera wojsk armii i obrony krajowej.

Oddziałom polskiego legionu, „oficerom" i żołnierzom, brak jakiegokolwiek poczucia szacunku i subordynacyi wobec osób naszej armii.

Nie patryotyzm austro-węgierski powołał pod sztandary — ich polskie sztandary — lecz wyłącznie polskie interesy narodowe, dążność do stworzenia na nowo samodzielnego Królestwa Polskiego!

W czasie organizowania się odrzucili wszelką wspólność i oparcie się o armię (austro-węgierską), wyjąwszy sprawy, gdzie chodziło o poparcie materyalne lub o broń. Na to byli oni wrażliwi! O przyłączeniu się do „Związku państwowego organizacyi młodzieży" (Reichsbund der Jugendorganisationen) nie chciały te stowarzyszenia nigdy nic wiedzieć.

Gdzie istniało w monarchii analogiczne zjawisko, że wbrew wszelkim ustawom państwowym tolerowano stowarzyszenia o widocznie konspiracyjnym charakterze, zorganizowane i uzbrojone na sposób wojskowy?

Potrzeba było długoletniej walki, aż nasi weterani otrzymali pozwolenie na **noszenie szabli**, której coprawda nie wolno im było **wyciągnąć!** A przecież ludzie, którzy złożyli przysięgę żołnierską!

Członkowie (Leute) polskiego legionu **złożyli** przysięgę pospolitego ruszenia, jak o tem wspomina wymienione powyżej rozporządzenie. Z pewnością jednak nie uświadamiają sobie jej treści, w przeciwnym razie bowiem nie mogłyby się zdarzać takie wypadki, jak mi je opisano poniżej — jako przykłady, które się jednakże powtarzają codziennie x razy.

Brakuje tym ludziom obecnie jak i przedtem poczucia przynależności do armii (austro-węgierskiej), oni **nie chcą** wcale mieć tego poczucia i ani przez kary ani rozkazy nie da się tego poczucia wszczepić!

Jeżeli prawdą jest, co podają dzienniki, że c. i k. generał objął wykształcenie tych wojskowych dyletantów w Krakowie, to musiałbym tylko ubolewać, że uszło uwagi c. i k. generała, jaki duch panuje wśród tych ludzi (welcher Gesinnung diese Leute sind) — że mu się nie udało tym ludziom wyjaśnić, że są winni posłuszeństwa c. i k. (c. k. król. węgierskiemu) oficerowi!

Muszę ubolewać, że on (generał) toleruje regulamin, w którym ukłon wojskowy oddaje się właśnie nie według naszego regulaminu lecz na sposób francuski.

(Dokończenie nastąpi).

w sprawie wykonać się mających robót (regulacye kilku ulic) celem przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Na ten cel asygnuje się kwotę 2 miliony koron.

Zarazem zawiadomił referent, że min. skarbu przyznało na najbliższe dwa miesiące następujące kredyty budowlane: na gmach Dyr. skarbu 200.000 K, na gimnazyum w Podgórzu 160.000 K na Akademię górniczą 240.000 K, na klinikę położniczą 100.000 kor., na Szkołę Przemysłową 100.000 kor., na budynki uniwersyteckie 100.000 kor.

W dyskusyi tow. r. **Müller** podkreśliwszy niezmierną ważność i doniosłość piekącej kwestyi bezrobotnych w całym kraju, proponuje, aby oprócz regulacyi wymienionych ulic, podjąć w Krakowie niezwłocznie inne roboty, jak **budowę gmachu sądowego, aresztów, dworca kolejowego, domów dla kolejarzy** oraz budowę kolei Wieliczka—Myślenice—Mszana dolna i Kocmyrzów—Jędrzejów. Mowca stawia odnośną rezolucyę pod adresem rządu.

Po wyjaśnieniu wicepr. Sarego uchwalono wnioski sekcyi i przyjęto zgłoszone rezolucye.

Uchwalono powołać

do komisyi dyscyplinarnej

5 radców, jako zastępców, których powoływanoby na posiedzenie komisyi w razie nieobecności którego z jej stałych członków.

Do komisyi wszedł tow. dr **Müller.**

R. m. **Hałatkiewicz** przedstawił projekt

nowego regulaminu dla komisyi teatralnej.

Skład komisyi ma być powiększony do 9 osób, między nimi ma być 6 radców m. Dyrektorów teatrów mianuje prezydent na podstawie uchwały powziętej na wspólnem posiedzeniu prezydyum i komisyi.

Po długiej, ożywionej dyskusyi, przerwanej nieprzyjemnym incydentem z galeryi, wywołanym — jak opowiadano — przez pewnego maniaka-grafomana, ustalono liczbę członków z komisyi z ramienia Rady na 6, oraz uchwalono, aby Rada decydowała o wyborze dyrektora teatru.

Do komisyi teatralnej wybrano między innymi tow. **K. Czapińskiego.**

R. **Wielgus** przedstawił **projekt nowej ustawy dla stróżów,** który uchwalono.

Następnie uchwalono wniosek nagły, zgłoszony przez r. m. dra **Grossa,** o **przystąpienie gminy Krakowa do Związku aprowizacyjnego miasta z udziałem 1 miliona koron,** z tego 250 tysięcy ma być wpłacone zaraz.

Wniosek r. m. dra **Rosenzweiga** o uchwalenie gwarancyi gminy w kwocie 2 milionów koron **na pożyczkę dla miejskiego Towarzystwa budowy domów** o tanich mieszkaniach odesłano do sekcyi skarbowej.

Z miasta i z kraju.

WYCOFANIE BANKNOTÓW 25 I 200 KORONOWYCH. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości ogłoszenie banku austro-węgierskiego o wycofaniu z obiegu banknotów po koron 25 i 200 z daty dnia 27 października 1918. W obiegu obecnie będące noty bankowe po 25 i 200 koron należy przedłożyć do dnia 30 kwietnia 1919 r. w zakładach głównych i filiach banku austro-węgierskiego przy zapłatach, albo przy wymianie. Dzień 30 kwietnia 1919 r. stanowi zatem ostateczny termin dla wycofania banknotów tych z obiegu.

ZJEDNOCZENIE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE. Dnia 12 b. m. odbył się XI. zjazd delegatów Ognisk nauczycielskich, przynależnych do Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, na którym uchwalono jednogłośnie rozwiązać tę Instytucyę obejmującą nauczycielstwo ludowe b. Galicyi a przystąpić do zorganizowania się wspólnie z nauczycielstwem szkół powszechnych wszystkich ziem Państwa polskiego. Podobnie delegaci oddziałów Zrzeszenia na terenie b. Królestwa kongresowego podjęli identyczną uchwałę, poczem dnia 15 bm. delegaci obu tych organizacyi na podstawie nowego statutu połączyli się we wspólną organizacyę pod nazwą: „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych". wybierając przez aklamacyę prezesem p. Stanisława Nowaka z Krakowa. Z chwilą połączenia Związek liczy 17.000 członków. Nadto nawiązano stosunki z przedstawicielami stowarzyszeń nauczycielskich w Poznaniu. Dla spraw związanych jeszcze stosunkami prawnymi i organizacyjnymi z b. Galicyą wydzielono Komisyę, która urzęduje w Krakowie, Rynek 29, II. p.

NIE DO UWIERZENIA A JEDNAK PRAWDZIWE. W numerze 90-tym „Gońca wielkopolskiego podany jest szereg ogłoszeń prezydenta policyi, między niemi następujący:

„Rodzicom ,mianowicie matkom zwracamy' uwagę na zachowanie się młodych panienek, które w towarzystwie naszych wojaków setkami całemi tamują komunikacyę na placu Wolności, na innych zaś punktach miasta więcej tajemniczych, odbywają się schadzki. Jakkolwiek przyrost liczebny żywiołu polskiego jest w zasadzie pożądanym, to z wyniku statystycznego na rok 1920 w ten sposób osiągniętego, ani kościół nasz, ani matki owych panienek, ani społeczeństwo nasze nie może być zadowolnione. Przestrzegamy zatem ponownie: Rodzice, pilnujcie dzieci waszych!"

Że redakcya ogłasza „uwagi" prezydenta policyi na jego prośbę, można się nawet nie dziwić, ale że rodzice zniosą spokojnie tę obelgę, to jest zdumiewające. Za kogo uważa prezydent policyi dziewczęta poznańskie i jakim prawem wydaje tego rodzaju „uwagi"?

NA BIEDNE DZIECI LWOWA złożył p. Skupień z Chabówki 11 K 80 h.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Irena Solska-Grosserowa i Zygm. Nowakowski, art. teatru m.: Recytacya.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wygnany Eros".

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W magazynach kolejowych tutejszego urzędu ruchu odbędzie się po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu **publiczna licytacya zatrzymanych i nieodebranych przesyłek.**

Licytacya ta zacznie się dnia 28 kwietnia b. r. i trwać będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12 aż po 5 maja.

Spis dotyczących przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika oddziału handlowego w gabinetach urzędowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).